Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Sobota, dnia 21 maja 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 138

Czyn Kongresowy pracowników Spółdzielni Wydawniczej „Zryw"







„Wyrażam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do urzeczywistnienia pięknego i pożytecznego dzieła, a tym wszystkim, którzy będą korzystali z jego owoców — życzę, aby korzystali z niego jak najlepiej i jak najwłaściwiej, aby otwarty dziś ogródek jordanowski przy Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" spełnił swoje zadanie jako ośrodek zdrowotny, racjonalnego odpoczynku, spotkań towarzyskich, będąc łącznikiem zacieśniającym węzły serdecznego współżycia i współdziałania wszystkich naszych pracowników, dla ich własnego dobra, dobra instytucji i dobra Polski Ludowej" — tak mówił na środowej uroczystości otwarcia ogródka jordanowskiego i boiska sportowego przy Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" (Ilustrowany Kurier Polski) dyr. Stefan Grajkowski, członek zarządu Spółdzielni.

Ogródek, jak już informowaliśmy, urządzony został jako Czyn Kongresowy pracowników naszej instytucji, przy wydatnej pomocy finansowej zarządu Spółdzielni.

Na zdjęciach fragmenty z pięknej uroczystości otwarcia ogródka. Dzieci pracowników Spółdzielni objęły ogródek — jak widzimy — natychmiast w swe władanie. Rozpromienione twarzyczki świadczą o zadowoleniu.

Foto — IKP

Po uchwale ONZ w sprawie kolonii włoskich
„MECHANICZNA WIĘKSZOŚĆ"
zawiodła tym razem USA i Anglię

PO ODRZUCENIU przez Zgromadzenie Generalne anglo-amerykańskich projektów rozwiązania problemu kolonii włoskich, delegacja polska wystąpiła z formalnym wnioskiem odroczenia debaty nad tą sprawą do następnej sesji Zgromadzenia Generalnego, tj. do września br. Rezolucja polska uzyskała 51 głosów. 6 państw wstrzymało się od głosowania.

Mimo, iż wielotygodniowe obrady Zgromadzenia nad tą kwestią nie przyniosły konkretnej decyzji, uważa się, iż dotychczasowy ich wynik jest niewątpliwym zwycięstwem sił antyimperialistycznych w łonie ONZ.

Obserwatorzy polityczni podkreślają, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone działały nieustannie za kulisami obrad, usiłując zapewnić niezbędną ilość głosów na rzecz porozumienia Bevin — Sforza. Jednakowoż wysiłki te nie doprowadziły do celu.

Dla Wielkiej Brytanii odrzucenie porozumienia Bevin — Sforza oznacza fiasko jej zamierzeń co do uzyskania prawnego tytułu do administrowania Cyrenaiką. Ze względu na poważne znaczenie strategiczne Cyrenaiki na Morzu Śródziemnym rozczarowanie Londynu podzielają niewątpliwie Stany Zjednoczone.

Dla Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowej ostatnie głosowanie, według opinii obserwatorów politycznych, oznacza zwycięstwo nad tendencjami, nie liczącymi się z prawem narodów o stanowienia o sobie i zmierzającymi do utrwalenia systemu kolonialnego.

Najbardziej doniosłym rezultatem przebiegu dyskusji w sprawie b. kolonii włoskich jest to, iż wykazała ona niezbicie, że Stany Zjednoczone nie mają gwarancji utrzymania na zawsze swej mechanicznej większości w ONZ.

Niezmiernie wymowny jest pod tym względem fakt, że państwa azjatyckie i arabskie potrafiły przeciwstawić się w czasie ostatniego głosowania presji anglosaskiej.

Sesja ONZ zakończona

Przemówieniami Evatta i Trygve Lie zakończyła się sesja Zgromadzenia Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Evatt wyraził przekonanie, że Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie kontynuowała pomyślnie swą działalność i w przyszłości.

Trygve Lie wyraził nadzieję, że działalność ONZ przyczyni się do utrwalenia pokoju i do rozwiązania problemu niemieckiego i kwestii berlińskiej.

WE FRANCJI
sytuacja gospodarcza
pogarsza się w dalszym ciągu

PRASA francuska poświęca wiele uwagi sytuacji gospodarczej kraju, wskazując na dalsze pogarszanie się stopy życiowej ludności. Dzienniki podkreślają, że podniesienie cen benzyny z 43 do 55 franków za litr pociągnie za sobą niechybnie wzrost cen żywności, przewożonej transoprtem samochodowym i spowoduje w ten sposób nową obniżkę stopy życiowej.

„Franc Tireur" wyraża oponię, że zwyżka cen benzyny i groźba nowych podatków „stanowią nowe kroki na drodze do inflacji". Pismo zwraca uwagę na to, że rząd nie zamierza bynajmniej oszczędzać na wydatkach wojskowych. Wydatki te mają być w roku bież. o 50 miliardów franków większe aniżeli w roku 1948.

Ze szczególnie ostrą krytyką spotkał się rządowy projekt amnestii skarbowej dla właścicieli kont w bankach zagranicznych. „Humanite" pisze w związku z tym, iż wszyscy dotychczasowi ministrowie skarbu, uważają, że koszta utrzymania aparatu państwowego powinni ponosić tylko uczciwi Francuzi.

Inne dzienniki postępowe stwierdzają, że projekt rządowy wyraźnie faworyzuje spekulantów.

Twierdzi się, że premier Queuille w związku z ostrą krytyką projektów finansowych jego rządu postanowił postawić w najbliższym czasie kwestię zaufania.

Poważne zobowiązania
pracowników przem. włókienniczego

POD PRZEWODNICTWEM wiceprzewodniczącego Zarz. Gł. Zaw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, z udziałem ministra przemysłu lekkiego Stawińskiego, sekretarza generalnego KCZZ Ćwika, przedstawicieli KC PZPR, dyrektora gen. CZPWL — odbyła się w Łodzi krajowa narada przedstawicieli komitetów fabrycznych współzawodnictwa pracy. Obrady poświęcone były omówieniu roli współzawodnictwa pracy w realizacji państwowych planów gospodarczych jak również osiągnięć i niedomagań tego ruchu.

Obszerny referat na temat roli współzawodnictwa pracy w przedterminowym wykonaniu planu na rok bież. i planu 3-letniego, wygłosił sekretarz generalny Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego — Aniołkiewicz.

Mówca dokonał wszechstronnej analizy osiągnięć ruchu współzawodnictwa pracy we włókiennictwie. Naświetlił rolę tego ruchu w dziedzinie przedterminowej realizacji planów państwowych, podniesienia jakości towarów oraz wpływu współzawodnictwa na stałą poprawę warunków bytu klasy robotniczej, osiągana dzięki zwiększonej wydajności pracy i towarzyszącej podwyżce płac.

Mówca wskazał również na braki, które hamują rozwój ruchu współzawodnictwa pracy w różnych dziedzinach. Braki wyrażają się w zbyt małej opiece i poparciu poczynań przodowników pracy przez związki zawodowe od rad zakładowych począwszy, na zarządzie głównym związku skończywszy. Również administracja fabryk nie zawsze udziela racjonalizatorom pomocy technicznej, zaopatrzenia itp.

Jednak, mimo tych braków — ciągnął mówca — jak wykazały wspaniałe zrywy klasy robotniczej w rodzaju Czynu Kongresowego PZPR lub Czynu Pierwszomajowego oraz realizacja długofalowych zadań oszczędnościowych, ruch współzawodnictwa pracy stworzył już dziś podstawy dla nowych wielkich osiągnięć. **Będą nimi: przedterminowa realizacja, do dnia 10 grudnia bież. roku planu produkcyjnego na rok bież. oraz wygospodarowanie oszczędności w sumie 8 miliardów 447 milionów zł. Przemysł włókienniczy wykona do końca bież. roku ponad plan produkcję wartości 160 milionów złotych w/g cen niezmiennych z roku 1937.**

Przemawiający w imieniu KC PZPR Blinowski wskazał na całkowitą realność powziętych przez załogi fabryczne zobowiązań.

Sukces chińskiej armii ludowej

AGENCJA Nowych Chin doniosła o zdobyciu przez wojska ludowe miasta Kiu-Kiang, stanowiącego ważny punkt strategiczny w północnej części prowincji Kiang-Si.

Kontrtorpedowiec
sprzedali spekulanci Włoscy

WŁOSKI senator Terracini ujawnił na posiedzeniu senatu rewelacyjne szczegóły afery z kontrtorpedowcem „Freccia".

Jak stwierdził Terracini, rząd de Gasperi'ego sprzedał kontrtorpedowiec „Freccia" firmie Parodi - Fabric, która odsprzedała go potem innemu nabywcy. Przy tym firma Parodi - Fabric nabyła kontrtorpedowiec za 100 tys. lirów a sprzedała za przeszło 1 milion lirów, inkasując w ten sposób ponad 900 tys. lirów czystego zysku.

Zgodnie z oświadczeniem Terracini'ego nowemu nabywcy kontrtorpedowca zaproponowano obecnie za niego 200 milionów lirów. Istnieją powody do przypuszczenia, że w spekulacje te jest zamieszanych szereg dygnitarzy państwowych.

Senator Terracini zapowiedział, że jeśli nie zostanie przeprowadzone natychmiastowe śledztwo celem wykrycia uczestników tej afery, zażąda wyznaczenia parlamentarnej komisji śledczej.

Rewelacje Terracini'ego wywołały wielkie wrażenie we Włoszech.

Nenni - sekretarzem
włoskiej partii socjalistycznej

W RZYMIE odbyło się pierwsze posiedzenie nowego kierownictwa włoskiej partii socjalistycznej, wybranego na XXVIII Kongresie.

Na posiedzeniu wyłoniony został komitet wykonawczy, w skład którego weszli: Nenni, Basso, Bottai, Caccatore, Liccardi, Luccatto, Morandi i Pertini.

Sekretarzem generalnym partii został Nenni, dyrektorem dziennika „Avanti" — Pertini.

Ponadto mianowany został komitet porozumiewawczy partii socjalistycznej, który będzie utrzymywał łączność z włoską partią komunistyczną. Do komitetu weszli: Nenni, Basso, Morandi i Pertini.

Kierownictwo włoskiej partii socjalistycznej postanowiło ogłosić w ciągu najbliższych dni odezwę do członków partii i rozpocząć zbiórkę 50 milionów lirów na wydawanie dziennika „Avanti".

Wielki pożar magazynu f-my Hartwig w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (fa) Wczoraj w godzinach wieczornych w czasie przeciągającej nad miastem długotrwałej burzy, zapalił się od pioruna magazyn znanej firmy spedycyjnej C. Hartwi~ przy ul. Król. Jadwigi. Z uwagi na to, że w magazynie znajdowała się słoma i siano, pożar rozszerzał się z błyskawiczną szybkością.

Straż pożarna pracowała nad ugaszeniem ognia do późnych godzin nocnych.

Nominacja komisarza USA

PODANO oficjalnie do wiadomości, że prez. Truman mianował dotychczasowego prezesa Międzynarodowego Banku Odbudowy, Johna Mac Cloy'a, wysokim komisarzem USA w Niemczech.

Jak wiadomo, gubernator amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec gen. Clay, ustąpił ze swego stanowiska w dniu 15 maja br.

Święto Ludowe uczczone czynem...

Chłopi z Regnowa

wzywają wszystkie gromady w kraju do współzawodnictwa

Chcąc upamiętnić czynem zbliżające się Święto Ludowe, chłopi z Regnowa w pow. rawsko-mazowieckim podjęli na zebraniu gromadzkim szereg zobowiązań, postanawiając m. in. założyć fundamenty pod budowę domu spółdzielczego i szkoły 11-letniej oraz zwiększyć o 10 procent produkcję rolną i hodowlaną.

Wieś Regnów jest ogniskiem radykalnego ruchu ludowego. Wielu miejscowych działaczy może poszczycić się 25-leciem pracy w Stronnictwie Ludowym. Już w 1917 r. założono w gromadzie Regnów przez obecnego marszałka Sejmu Wł. Kowalskiego pierwsze koło SL w pow. rawsko-mazowieckim, liczące 500 członków. Regnów gościł w swych chatach Tomasza Nocznickiego, Malinowskiego, Gwiazdowicza, Blisza, Korzyckiego, i wielu innych działaczy ludowych.

W okresie okupacji hitlerowskiej regnowianie stanęli czynnie do walki z okupantem, wstępując w szeregi AL. W 1940 r. powstała tu z inicjatywy J. Wojciechowskiego i przy wybitnym współudziale obecnego ministra Dąb-Kocioła, spółdzielnia spożywców, która po wyzwoleniu przekształcona została w gminną spółdzielnię Sam. Chłopskiej. Obroty spółdzielni wynosiły 5 mil. zł w 1946 r., 17 mil. zł w 1947 r., zaś w roku ubiegłym wzrosły już do 38 mil. zł. Spółdzielnia przejawia żywą działalność społeczną, współpracując i wspomagając materialnie szkoły podstawowe i przedszkola na terenie gminy. Ponadto uruchomiono staraniem gromady uniwersytet ludowy w Ossowiecku, którego uczestnicy zdobyli drugie miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie ludowych zespołów artystycznych.

Realizując hasło pogłębiania sojuszu chłopsko-robotniczego, wieś utrzymuje stałą łączność z ekipą robotników z PZPB nr 2 w Łodzi. Miejscowe kobiety zrzeszone w Kole Gospodyń Wiejskich, żywo interesują się pracą społeczną, organizując liczne kursy z zakresu gospodarstwa domowego i koła samokształceniowe.

W dziedzinie wytwórczości produkcyjnej wieś założyła 3 bloki nasienne ziemniaków kwalifikowanych oraz blok z jęczmieniem selekcyjnym. W kontraktacji trzody chlewnej wieś wyróżniła się, wykonując plan w 115 proc.

Niemiecki Kongres Ludowy — 29 maja br.

PREZYDIUM niemieckiej rady ludowej postanowiło zwołać III niemiecki Kongres Ludowy do Berlina na 29 i 30 maja br. Kongresowi przewodniczyć będzie Wilhelm Pieck, który też otworzy obrady. Porządek dzienny przewiduje m. in. wybór delegacji na paryską sesję rady ministrów spraw zagranicznych i zatwierdzenie uchwały VI sesji niemieckiej rady ludowej w sprawie konstytucji niemieckiej republiki demokratycznej.

Eksport raków

CENTRALA Rybna zawarła z odbiorcami we Francji próbną umowę na eksport raków do Paryża. W tym celu na Służewie - Gaju w Warszawie uruchomiono centralny magazyn, w którym dokonywane jest sortowanie raków na podstawie standartów eksportowych. Żywe raki pakuje się następnie do specjalnych skrzynek i transportuje samolotem do Paryża. W ramach tej umowy Centrala wysłała już 350 kg raków.

Dalsze echa sprawy Eislera

W KOŁACH Departamentu Stanu ujawniają się wątpliwości czy amerykańsko - brytyjska umowa ekstradycyjna z r. 1870 da się rozciągnąć na sprawę Eislera — twierdzi korespondent waszygtoński „New York Daily Compass" Stone. Powołuje się on na prywatne wypowiedzi kół Departamentu Stanu. Ze swej strony Stone podkreśla, że umowa anglo-amerykańska nie przewiduje „przestępstw", zarzucanych Eislerowi. Nie przewiduje ona w szczególności wydawania przestępcy ani za naruszenie warunków kaucji ani za przynależność do partii komunistycznej. Pisząc z ironią, że „eksperci prawni Departamentu Stanu pocą się nad sprawą Eislera" Stone zaznacza dalej, że wbrew oświadczeniu władz USA Eisler nie popełnił żadnego „krzywoprzysięstwa".

Gerhard Eisler przebywa obecnie w więzieniu w Brixton, gdzie czeka na dalszą rozprawę, która ma odbyć się 24 maja przed sądem londyńskim. Sprawami związanymi z obroną Eislera zajmuje się istniejąca na terenie Wielkiej Brytanii organizacja „Rada Demokracji Niemieckiej". Utworzono specjalny komitet obrony Eislera, do którego powołano również przedstawicieli innych organizacji. Komitet wydał apel o składanie ofiar pieniężnych na koszta proceduralne, które w Anglii są bardzo wysokie. Zapewnienie Eislerowi należnej obrony prawnej nie przedstawia trudności. Obrony Eislera podjął się znakomity prawnik poseł Pritt. Wielu adwokatów zgłasza się do komitetu, proponując swe usługi.

„Batory" zabiera repatriantów

Po latach tułaczki 710 Polaków z Francji wraca do kraju

Do HAVRU zawinął — zbaczając z wyznaczonej trasy — transatlantycki statek „Batory", aby zabrać do kraju 710 repatriantów z Francji.

Jak wiadomo, 28 kwietnia i 17 maja br. miały odejść dwa pociągi repatriacyjne, złożone z wagonów, zaofiarowanych w tym celu przez rząd polski. Na 10 dni przed odejściem pierwszego pociągu, dyrekcja francuskich kolei zawiadomiła, że min. spraw zagranicznych nie zezwoliło na przejazd pociągów przez francuską strefę okupacyjną (zaledwie 12 km).

W związku z tym setki repatriantów znalazło się w niebywale trudnej sytuacji, bez dachu nad głową i bez pracy. Dzięki decyzji rządu polskiego, który wysłał „Batorego" do Havru, trudności zostały przezwyciężone.

M. in. wraca do kraju 55 rodzin górników i 3 sieroty z Lyonu, których rodzice zginęli z rąk oprawców hitlerowskich. Wśród repatriantów znajduje się 120 dzieci w wieku do lat 10 i 30 starców ponad 55 lat. Repatrianci zostali zebrani w 4 wielkich grupach z południowej i środkowej Francji: w Carmeaux, Alles, Lyon i Moulins — oraz w trzech na północy i zachodzie Francji: w Lens, Laon i Denaine.

Z Paryża do Havru został zorganizowany specjalny pociąg dla czterech pierwszych grup. Pozostałe przybyły bezpośrednio do Havru. Koszt transportu i utrzymania pokrywają władze polskie. (PAP)

Lordowie ubolewają...

PODCZAS debaty jaka toczyła się w Izbie Lordów w sprawie paktu atlantyckiego, liczni mówcy wyrazili ubolewanie, że Hiszpania frankistowska nie bierze udziału w pakcie atlantyckim i że ONZ odrzuciła propozycję państw południowo - amerykańskich wznowienia pełnych stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco.

Odpowiadając na debatę w imieniu rządu, pierwszy lord admiralicji Hall oświadczył, że W. Brytania chętnie zaakceptowałaby decyzję ONZ w sprawie ponownego wysłania ambasadorów do Madrytu. (PAP)

Przed dewaluacją funta?

Jak donoszą z Londynu, sprawa dewaluacji funta szterlinga była otwarcie omawiana przez posłów konserwatywnych podczas debaty w Izbie Gmin. M. in. pos. Nicholson stwierdził, że sytuacja gospodarcza Anglii nie rokuje nadziei na szybką poprawę. Rynki zbytu dla towarów angielskich kurczą się w dalszym ciągu i nie ma szans na osiągnięcie w roku 1949 normy ekportowej. Zdaniem Nicholsona, należałoby zdewaluować funt angielski dla zdobycia nowych rynków zbytu. Poza tym mówca wyraził zdanie, że nadejście kryzysu jest nieuniknione i to w niezbyt odległym czasie.

Inny poseł konserwatywny Boothby podkreślił, że minister Cripps wie dobrze, mimo zaprzeczeń, że rząd Stanów Zjedn. i administracja planu Marshalla, poleciły mu przeprowadzić dewaluację funta. (PAP)

700 tys. robotników rolnych strajkuje we Włoszech

W dniu 18 bm. rozpoczął się w Lombardii i w Kampanii Rzymskiej strajk 700 tysięcy robotników rolnych. Strajk ten obejmie również inne obszary Włoch centralnych i południowych.

Decyzja rozpoczęcia strajku powzięta została 18 bm. przez Generalną Konfederację Pracy i Konfederację Robotników Rolnych, które w wydanym komunikacie stwierdzają, że odpowiedzialność za strajk spada wyłącznie na obszarników, przeciwnych porozumieniu.

Strajkujący walczą o zawarcie umowy zbiorowej z robotnikami rolnymi i o podwyżkę płac. Strajk nie obejmie robotników rolnych, zatrudnionych przy hodowli bydła oraz drobnych właścicieli ziemskich i dzierżawców.

ADAM KORTAN

Skandal na maskaradzie

Powieść satyryczno-humorystyczna — 4 czyli jak to przed wojną bywało...

W tym miejscu należy się czytelnikom wyjaśnienie. „Nowiny Poranne" należały do tego typu pisemek, które swą egzystencję opierały na bezczelnym wyłudzaniu pieniędzy przy pomocy pospolitego szantażu, wyrządzając tym częstokroć wielkie szkody społeczne. Pisemka tego rodzaju ukazywały się okresowo w niektórych miastach, korzystając z przedwojennego, specyficznego klimatu i pobłażliwości władz.

— „Nowiny" zaczynają brykać" — zagaił konferencję „armata". Może pan szef zechce łaskawie przeczytać ten bezczelny felietonik.

Na ostatniej stronicy „Nowin" kursywą, jak prawie codzień, umajał nieliczne ogłoszenia następujący „wyczyn" naszego znajomego redaktora Bomilskiego:

Widelcem w oko.

Kamień farmaceutyczny.

Jak wszystkim wiadomo, kamień to jest kamień. Posiada on różne właściwości. Najbardziej znana polega na tym, że jeśli kamień jest mały, a samemu nie jest się biblijnym Dawidem, nie należy nim rzucać w bliźniego, ponieważ można wzamian dostać po głowie bochenkiem chleba wagi conajmniej 4 kilo netto.

Kamień służy również jako surowiec naturalny do piosenki ludowej, zaczynającej się od słów: „Na kamieniu kamień, a pod tym kamieniem jeszcze jeden kamień".

Poza kamieniarzami i strzelcami z procy do cudzych okien, niegdyś bardzo szeroka opinia zajmowała się tzw. kamieniem filozoficznym. Ten kamień miał te właściwości, że przez proste zetknięcie z czymkolwiek zamieniał to ciało martwe na złoto. W późniejszych jednak czasach wskutek prawdopodobnie złej koniunktury na fantazję i pomysłowość zarzucono myśli o kamieniu filozoficznym, ubożąc w ten sposób wyraźnie dociekania naukowe.

Jak mniemam, dzieje ludzkości nie mogą się skończyć na przeżuwaniu historii o wielkim Goliacie, który nie zdążył zrobić kariery cyrkowej, ponieważ dostał kamieniem w czoło. Nie można również wyrzec się kamienia filozoficznego, tj. nie można z góry odrzucać słusznej myśli wyposażenia wytworów ludzkich w cechy równie wartościowe, jak sobie nawzajem przeciwstawne.

Jeżeli niejaki pan Verne już przed pół wiekiem konstruował w swych książkach pojazdy, zdolne do poruszania się po ziemi, fruwania w powietrzu i pływania pod wodą, słusznym jest, aby np. w dziedzinie medycyny dążyć do skomponowania lekarstwa uniwersalnego. Nie jestem fachowcem, ale myśl o leku, który wciągnięty do nosa leczyłby katar, rozsmarowany na brzuchu zapobiegał by operacji ślepej kiszki i wmasowany w złamaną rękę powodowałby jej zrośnięcie w ciągu paru godzin — myśl ta nie daje mi spać.

Taki „Wszechlek" nie byłby trudny do skomponowania. Trochę tzw. po aptekarsku aqua pura de rura (woda czysta z rury) i wiary u odbiorcy w jego potęgę, ot i całość gotowa. Jeżeli już mamy szeroko znany środek na reumatyzm, ból brzucha i zębów, nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy opanowali nowe dziedziny ludzkiego cierpienia.

Tak jestem tą piękną ideą opanowany, że jeżeli nikt nie posłucha mego wezwania, gotów jestem od jutra sam się takiej produkcji poświęcić. Wody chwała Bogu, mamy w naszych wodociągach pod dostatkiem.

Wam oddany
Zezio.

— Bezczelny pismak. Poza tym wszystko w porządku?

— Tak jest, panie szefie.

Po wyjściu „armaty" Mańdziorek powrócił do myśli, która go od jakiegoś czasu coraz bardziej pasjonowała. Zaczęło się od amerykańskiego filmu pt. „Sekretarka dyrektora". Mańdziorek poczynił na nim obserwację, że w pewnych sprawach nie stoi na wysokości zadania

Jeżeli kupił sobie nową limuzynę tylko dlatego, że była modniejsza i droższa od starej, jeżeli przyjął osobnego kamerdynera tylko dlatego, że żona wyczytała w jakiejś powieści, że jeśli się ma pieniądze, nie należy samemu wciągnąć spodni. Z jakich powodów miał pozostać upartym wyznawcą monogamii?

Po dłuższych rozważaniach doszedł do przekonania, że właściwie nie wypada być wiernym ślubnej małżonce, tymbardziej, jeżeli się z nią żyje lat blisko piętnaście. Przed ślubem Mańdziorek wiedział o kobietach jedno, a mianowicie, że są bardzo drogie i zajmują wiele czasu. Sam pracował po 16 i więcej godzin na dobę i mówił o sobie z dumą, że do czasu zakupienia samochodu nigdy się nie pohańbił wydatkowaniem 20 groszy na tramwaj. Dopiero gdy stanął na pewnych nogach i przy pomocy posagu żony zdobył możność szybszego rozwoju przedsiębiorstwa zdecydował się na ożenek, który od początku do końca był udaną transakcją handlową i w zasadzie niczym więcej.

Razem z pieniędzmi koło pięćdziesiątki zaczynała przychodzić druga młodość zwana popularnie „w starym piecu diabeł pali". Należy przyznać, że w omawianym wypadku wysłannik piekielny zabrał się do roboty z energią, której by mu pozazdrościł palacz na lokomotywie pociągu pośpiesznego. Wprawdzie Mańdziorek nie znał łaciny i nie potrafiłby krzyknąć do siebie samego: carpe diem, ale znał doskonale prawdę zawartą w twierdzeniu, że jeśli się atramentu nie wypisze — sam wyschnie. „Pięćdziesiątka na karku — myślał wtedy ze zgrozą — a ja czekam zamiast wykorzystywać każdą nadarzającą się okazję".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Listy z Czechosłowacji

Czeskie wyroby włókiennicze zdobywają rynki światowe

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"



Praga, w maju

Przed czechosłowackim przemysłem włókienniczym otwierają się nowe możliwości wywozowe. Po wytworzeniu monopolowych towarzystw wywozowych i dowozowych jesienią ub r. handel zagraniczny w dziedzinie włókiennictwa przejęła nowa organizacja pod nazwą Centrotex, która od razu zabrała się do organizacji handlu na swoim odcinku. Trzeba było przede wszystkim uprościć metody sprzedaży i reprezentacji za granicą, ponieważ dotąd 40 narodowych przedsiębiorstw włókienniczych organizowało sprzedaż na rynkach zagranicznych oddzielnie za pośrednictwem własnych przedstawicieli za granicą. Oczywiście problem ten nie może być rozwiązany odrazu, zwłaszcza że ważną rolę na tym polu odgrywa dobór odpowiednich osób. Z drugiej strony trzeba jeszcze dużo wykonać o ile chodzi o ulepszenie sprzedaży jak również jakości. Trzeba rozpoznać właściwe przeszkody, aby je następnie stopniowo usuwać.

Praca w tym kierunku nie będzie łatwa. Trzeba bowiem zważyć, że po drugiej wojnie światowej wszędzie na świecie przejawiają się tendencje w kierunku samowystarczalności w dziedzinie włókiennictwa. Pomimo to czechosłowacki przemysł włókienniczy wciąż jeszcze ma poważne możliwości wywozowe. W ub. r. plan wywozowy włókiennictwa wykonany został niemal w stu procentach a gdyby fabryki mogły dostarczyć więcej towarów, i te możnaby było wywieźć na rynki zagraniczne. Największymi konkurentami w wywozie włókienniczych wyrobów są Wielka Brytania i Włochy, a trzeba zaznaczyć, że na rynkach zagranicznych pojawiają się już także wyroby japońskie i niemieckie. Czechosłowacja dlatego musi poświęcać dużo uwagi przede wszystkim jakości swych wyrobów włókienniczych, aby pokonywać konkurencję. Trzeba przede wszystkim starać się o rynki zbytu dla tych towarów, które na rynkach zagranicznych są poszukiwane i które oddawna już cieszą się dobrą opinią. Czechosłowacja nie może natomiast liczyć na większy zbyt kobierców i haftów, ponieważ ceny, obniżone przez konkurencję nie wystarczyłyby na pokrycie kosztów produkcji. Czechosłowacja natomiast może liczyć na zbyt swoich kapeluszy gotowych i surowych, które np. w Ameryce uważane są za najlepsze. Tam również wysoko cenione są czechosłowackie popeliny i materie koszulowe, wyroby wełniane i bawełniane, kwiaty sztuczne, które zresztą cieszą się znacznym powodzeniem i na innych rynkach zagranicznych.

Zarząd czechosłowackiej spółki wywozowej dla wyrobów włókienniczych stara się, aby dla różnych wyrobów włókienniczych znaleźć różne sposoby dystrybucji na rynkach zagranicznych. W Stanach Zjednoczonych budowane są obecnie swego rodzaju punkty oparcia, które wprawdzie znajdują się pod kierownictwem miejscowych fachowców, ale pod czechosłowackim dozorem. Do Czechosłowacji zapraszani są też przedstawiciele handlowi różnych dziedzin handlu amerykańskiego aby na miejscu wybrali odpowiednią kolekcję towarów zgodnie z wymaganiami rynku miejscowego. Ostatnio bawili w Czechosłowacji już przedstawiciele amerykańskiego handlu wełnianego i bawełnianego. Wielkie znaczenie dla eksportu czechosłowackiego miała podróż generalnego dyrektora Centrotexu po Stanch Zjedn., Kanadzie, Brazylii i Argentynie, gdzie zdołał nawiązać korzystne kontakty. Po zeszłorocznych targach w Kanadzie wywóz czechosłowackich wyrobów włókienniczych do tego kraju zapowiada się nader obiecująco, a Brazylia może stać się dla Czechosłowacji jednym z najważniejszych i najchłonniejszych rynków zbytu, zwłaszcza o ile chodzi o wyroby lniane. Pomimo że w ostatnim czasie daje się zauważyć znaczny spadek cen gotowych wyrobów włókienniczych przy mniejszym spadku cen surowców i pomimo że rynki te są już w znacznym stopniu nasycone, czechosłowacki przemysł włókienniczy może zapewnić sobie na tych rynkach dominującą pozycję (I. P.)

List synka rozwiedzionych rodziców

Wrocław, w maju.

W kościele św. Bonifacego na kazaniu na temat rozwodów kapłan odczytał na końcu autentyczny list małego Jasia, syna rozwiedzionych rodziców. List brzmi:

Kochany Jezusku! Proszę Cię pięknie zabierz mnie do nieba, chcę być aniołkiem. Obiecuję Ci, że będę bardzo dobrym aniołkiem i wszystko zrobię co mi rozkażesz, bo tu mi jest bardzo źle. Wiesz, że tatuś wypędził mamusię i wziął sobie drugą mamusię. Mamusia zabrała mnie ze sobą, ale źle mi przy niej. Tak tu zimno i nie chce mi kupić cukierków. Mamusia zawsze płakała. Wczoraj do mamusi przyszedł nowy tatuś, ale mamusia znowu bardzo płacze, bo nowy tatuś zawsze przychodzi pijany. Mamusia skarżyła się sąsiadce, że nie wie co robić, może z głodu poumieramy. Ja mówiłem mamusi, że zabiję nowego tatusia, ale mamusia mówi, że mały Jezusek pogniewałby się na to. W szkole na religii uczyłem się, że aniołom jest bardzo dobrze, że tylko Jezuska mają słuchać. Chciałbym być aniołem, bo tu mi jest bardzo źle. Proszę Cię kochany Jezusku przyślij po mnie jak najprędzej. Całuję Twoje rączki. (—) Janek.

(ki)

Tramwaje wrocławskie na trasie W-Z w Warszawie



Wrocław pomoże Warszawie w budowaniu trasy W — Z. Wrocławskie Zakłady Komunikacyjne zobowiązały się wykonać nadprogramowo 15 wozów motorowych dla stolicy, które uruchomione będa na trasie W — Z.

Jeśli idzie o komunikację miejską, Wrocław wcale nie ustępuje Warszawie, zarówno przy długości linii tramwajowych, jak i przy ilości taboru. Mimo ciągłego rozrostu linii tramwajowych w tym mieście nie tylko uruchamia się z miesiąca na miesiąc nowe, ale buduje się również dalekobieżne, które połączą oddalone dzielnice robotnicze z ośrodkami przemysłowymi i śródmieściem. Długość wrocławskich linii tramwajowych wynosi prawie 100 km. Na tych stu kilometrach kursuje 270 wozów motorowych, przy czym co miesiąca przybywa nowych 15. Do całkowitego usprawnienia komunikacji miejskiej brakuje Wrocławowi jeszcze wszystkiego 10 wozów motorowych.

Oczywiście wszystkie te wozy kursują tylko w chwilach największego nasilenia ruchu. Na 18 wrocławskich liniach tramwajowych panuje wtedy przepełnienie, które jednak powoli, ale systematycznie jest likwidowane, tak, że okazał się nieaktualny projekt przesunięcia godzin rozpoczynania pracy w niektórych zakładach pracy i szkołach.

Na najbardziej ruchliwych liniach wrocławskich kursują wozy co trzy, cztery minuty. Umożliwia to zlikwidowanie natłoku i regularną łączność z miastem dzielnic najbardziej odległych. Jak wiadomo, życie domowe wrocławian ogniskuje się właśnie w tych dzielnicach, położonych przeciętnie o 6 — 10 km od śródmieścia.

Jak wielu wrocławian korzysta z usług tramwajowych — świadczą cyfry: w kwietniu tramwaje przewiozły ponad 10 milionów pasażerów. Wynika stąd, że każdy mieszkaniec miasta, wliczając w to dzieci i starców, jeździł tramwajami przeszło trzydzieści razy w miesiącu, czyli przynajmniej raz dziennie. Można sobie chociaż na podstawie tych cyfr wyobrazić, jak ogromną rolę w życiu Wrocławia odgrywają tramwaje. Gdy raz z powodu zadymki śnieżnej w zimie wstrzymany został w godzinach rannych ruch tramwajowy, absencja w zakładach pracy i szkołach wyniosła ponad 80%.

W tej chwili Dyrekcję MZK we Wrocławiu absorbuje sprawa budowy linii kolejowej Leśnica — Plac 1-go Maja. Przy budowie tej linii napotyka się na ogromne trudności ze względu na konieczność budowy aż dwu mostów. Dyskutuje się również we Wrocławiu projekt wprowadzenia tramwajów tzw. przyśpieszonych, które by nie stawały na wszystkich przystankach.

Ogromna rola komunikacji tramwajowej we Wrocławiu dla świata pracy zmusza władze miejskie do ciągłych ulepszeń i inowacji, dzięki czemu M. Z K. we Wrocławiu cieszą się ustaloną reputacją.

Z. G.

PIERWSZE W POLSCE prewentorium dla dzieci

Oliwa, w maju

Na pograniczu Sopotu i Oliwy, wśród pięknych lasów okalających wzgórza, znajduje się od niedawna pierwsze w Polsce prewentorium dla dzieci całego kraju od 3—7 lat. Narazie jest to niewielka placówka, zdolna pomieścić 80 dzieci zagrożonych gruźlicą. Prewentorium czynne jest cały rok, a każdy turnus trwa trzy miesiące. Dyrektorem jest dr Uszycki, ceniony na Wybrzeżu lekarz chorób dziecięcych. Ministerstwo Zdrowia poświęciło na ten cel około 2 mil. zł.

Pewnego słonecznego dnia majowego udaliśmy się w odwiedziny do prewentorium. „Inspekcję" dziennikarską rozpoczęliśmy od głównego budynku zakładu. Widzimy tu dużą jasną i gustownie urządzoną bawialnię, dalej jadalnię, kuchnię wyposażoną we wszelki sprzęt oraz kancelarię. Na piętrze są dwie duże, jasne i czyste sypialnie o 21 estetycznych łóżeczkach. W sąsiednim gabinecie lekarskim dr. Uszycki wraz z konsultantem dr Urszulą Mroczkiewiczówną badają pociechy, by tu też stwierdzić, że już po tygodniu pobytu przybywa dzieciom od 500 do 700 gramów na wadze. Obok znajduje się luksusowa łazienka, szereg umywalek, zaś na II piętrze — pracownia, magazyn bieliźniany i pokój intendentki. W budynku tym, w podziemiach są również pralnia i piekarnik.

Po przeciwnej stronie leżą dalsze dwa budynki. W pierwszym z nich mieści się oddział izolacyjny, gdzie przez okres 2 tygodni dzieci przechodzą kwarantannę. Dzieci korzystają z 4 jasnych izb o 20 łóżkach, łazienki, umywalni. Tu też jest kuchnia i pokój starszej siostry.

W trzecim budynku są pokoiki różnej wielkości, z 40 łóżeczkami. Piękna łazienka z trzema, zaopatrzonymi w natryski muszlami do mycia nóg, 8 umywalkami gwarantuje utrzymanie dzieci w czystości.

Do budynku przylegać będzie również oszklona leżalnia, zaopatrzona w odpowiednie urządzenie.

Dzieci otrzymują 3500 kalorii dziennie. Po pobudce dzieci mają o godz. 9 śniadanie, na które składa się na przemian kakao, kawa, mleko, bułki z masłem lub marmoladą. Po śniadaniu dzieci idą na spacer, oddając się w pobliskim lesie grom i zabawom. O godz. 12 obiad. Różne zupy, jarzyny, budynie, kompoty, ciastka własnego wyrobu składają się na smaczny obiad. 5 razy w tygodniu spożywają dzieci mięso. Po obiedzie następuje dwugodzinne przymusowe leżakowanie, o godz. 14.30 podwieczorek, po tym spacer i o godz. 19 kolacja. Do snu kładą się dzieci o godz. 20.

Życzę jak najlepiej wszystkim współzawodnikom

w biegu IKP

Rozmowa z pierwszym zdobywcą pucharu J. Kurpesą

Tuszyn pod Łodzią, w maju.

Zdobywcę pucharu Ilustrowanego Kuriera Polskiego w roku 1946 — znanego zawodnika Łódzkiego Klubu Sportowego — p. Józefa Kurpesę odnajdujemy w miejscu jego pracy, w biurze Zarządu Miejskiego w Tuszynie. Odnajdujemy sympatycznego biegacza w sytuacji, w jakiej widzieliśmy go w roku ubiegłym: przy biurku w „niesportowym" otoczeniu akt i papierów „magistrackich".

— Jak z treningiem — pytamy.

— Najczęściej „trenuję" tutaj, przy biurku i na placówkach społecznych. Ale regularne treningi przełajowe uprawiam już także. Trzebie coś zrobić przed tegorocznym sezonem, zwłaszcza, że w najbliższym programie mam trzy poważne starty: bieg o puchar „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" drużynowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce w barwach mego klubu ŁKS-Włókniarz i bieg sztafetowy „Expressu Ilustrowanego".

Znając p. Kurpesę osobiście jako najbardziej wzorowego sportowca, wszystko traktującego poważnie, wiemy, że „coś zrobić" to dla niego — sumienna praca.

Do biura p. Kurpesy wchodzi „odkrywca" talentu sportowego naszego biegacza, kierownik szkoły w Poddębinie koło Tuszyna, p. Stanisław Szymczak.

— Jak to było... wtenczas? — pytamy.

Pan kierownik, inteligentny, żywy starszy mężczyzna w sportowym garniturze uśmiecha się:

— Od razu poznałem się na wartościach sportowych młodszego ode mnie o 9 lat dzisiejszego p. Józefa. A pierwsze próby potwierdziły moje „odkrycie". W ciągu jednego tygodnia od tego decydującego momentu p. Kurpesa osiągnął trzy wspaniałe sukcesy. Było to w roku 1932. Bieg w Tuszynie — zwycięstwo, bieg w Łodzi — zwycięstwo i Bieg Narodowy w Warszawie, gdzie p. Kurpesa w konkurencji 896 zawodników zajął... szóste miejsce, nie mając jeszcze wówczas pojęcia o technice biegu. Pierwszym był nieodżałowanej pamięci mistrz Olimpiady w Los Angelos — Józef Kusociński. Potem Petkiewicz był nauczycielem p. Kurpesy i następowały dalsze sukcesy.

— Parę najmilszych wspomnień? — zwracamy się do biegacza.

— Wicemistrzostwo Polski w biegu na 5000 m w Krakowie, gdzie przybyłem na metę za Fiałką, liczne biegi w Łodzi, Warszawie i inne sukcesy. Z Bydgoszczą łączą mnie bardzo dawne a jeszcze serdeczniejsze więzi. Bieg „Dziennika Bydgoskiego", a po wojnie biegi „Ilustrow. Kuriera Polskiego", w których biorę zawsze bardzo chętnie udział. W roku 1946 zdobyłem puchar IKP, w następnym roku, niestety, nie mogłem biec, w roku 1948 zaś przybyłem o ułamki sekund za zwycięzcą Świniarskim z Gdańska. Dlaczego? Sportowiec o tym nie mówi.



Józef Kurpesa

— A w tym roku jak będzie?

— „Ditto". Życzę wszystkim mym współzawodnikom w biegu o puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego zajęcia jak najlepszych miejsc, ale... sam sobie życzę — niegorzej!

Murski.

Osady przedhistoryczne, ruiny miasta rzymskiego — plonem badań archeologicznych uczonych bułgarskich

Ostatnio masowe badania archeologiczne, przeprowadzane na terenie Bułgarii przez Narodowe Muzeum Archeologiczne w Sofii, przyniosły nie tylko wiele ciekawych odkryć, odnoszących się do przeszłości samej Bułgarii — lecz także odsłoniło tajniki życia gospodarczego i społecznego miast słowiańskich w starożytności.

Przy rozkopywaniu lewego brzegu rzeki Ticzy w Presławiu, starym grodzie królewskim, natrafiono na brązowe nagolenniki, kawałki licówki marmurowej, monety z różnych epok, mozaiki i ceramikę domową. Wszystkie te przedmioty odkopano przy odkrywaniu w tym mieście wielkiego zamku i otaczających go murów starożytnych.

Podczas prac wykopaliskowych w jednej z wsi trackich natrafiomo na ruiny starożytnego grodu i 2 ocaląłe bramy grodzkie. Około wsi Gigen nad Dunajem prowadzone są intensywne prace przy odkopywaniu starożytnego miasta rzymskiego Ulpia Eskus. Do tej pory odkopano już część murów miejskich oraz część wspaniałej kolumnady, złożonej z 5 kolumn.

W jaskiniach koło Łokatnika, Karkułowa i Rabisza prowadzone są badania geologiczne, które dostarczają coraz to nowych bezcennych nieraz informacji o przedhistorycznych mieszkańcach tych jaskiń. We wsi Karanowo i Nowozagórskie natrafiono na głębokości 6 i pół metra na dobrze zachowane osady przedhistoryczne. Badania na tym odcinku prowadzi niezmordowana ekipa oddziału prehistorii Muzeum Narodowego w Sofii. W Sezopolu odkryto groby z IV wieku przed Chrystusem. Przy rozkopywaniu mogiły koło zapory wodnej „Jerzy Dymitrow" odnaleziono liczne wyroby złote, srebne i brązowe z IV wieku przed Chrystusem.

W roku bieżącym na zlecenie Bułgarskiej Akademii Nauk prace zostały znacznie rozszerzone i prowadzone są na terenie całego kraju pod ogólnym kierownictwem dyrektora Muzeum Sofijskiego, Nikoły Nawrodinowa, przez ekspedycje naukowe, składające się z profesorów, asystentów, studentów i robotników. Najbardziej rewelacyjnie przedstawiają się, jak dotąd, wyniki badań w Carewcu, koło Tyrnowa, dawnej stolicy bułgarskiej. Ujawniają one coraz to nowe tajemnice z życia Bułgarii średniowiecznej. Na podstawie tych odkryć uczony bułgarski Miatew, dyrektor Instytutu Archeologii Bułgarskiej Akademii Nauk, wygłosił ostatnio ciekawy referat na temat „Miasta słowiańskie w Bułgarii".

Miatew, opierając się na faktach ustalonych przez badania oraz na nowoczesnej teorii rozwoju społeczeństw, odsłonił obraz życia gospodarczego i społecznego w mieście słowiańskim a starożytności. Miatew ustalił mianowicie podział klasowy ówczesnego społeczeństwa, znajdujący odbicie w kulturze materialnej i urbanistyce dawnych stolic bułgarskich. Według opinii uczonego klasa rządząca zajmowała wówczas miasta wewnętrzne ówczesnych stolic z ich fortyfikacjami i niezwykle bogatymi świątyniami. Tak było np. w dzielnicy Pliska w m. Presław i w dzielnicy Carewiec w m. Tyrnowe — co potwierdzają wykopaliska w tych miejscowościach. Reszta ludności, a więc rzemieślnicy i chłopi, mieszkała zdaniem uczonego bułgarskiego poza obrębem właściwych miast, w chatach, po których nie pozostało nawet śladu.

A. Sz-skl.

RZEMIOSŁO RZEMIEŚLNIK POLSKI RZEMIOSŁO

Rzemiosło w planie gospodarczym

Rzemiosło ma zagwarantowaną dalszą egzystencję — Ważna funkcja gospodarcza rzemiosła — Zobowiązanie Państwa do okazania pomocy rzemieślnikowi drobnotow.

Jest rzeczą konieczną, aby polski rzemieślnik, który produkcyjną swą pracą przyczynia się do wzrostu sumy dochodu narodowego, zorientowany był nie tylko w swej wiedzy fachowej, ale i w polityce gospodarczej, gdyż zapoznanie się, choć by z głównymi wytycznymi modelu ekonomicznego Polski, usunie obawy, spowoduje uspokojenie rzemieślnika, a więc przyczyni się do obfitszego nasycenia rynku wewnętrznego, co z kolei spowoduje lepsze zaopatrzenie — w produkty będące rezultatem pracy rzemieślnika — społeczeństwa.

Jedną z wytycznych polityki gospodarczej, prowadzonej przez Rząd, jest ujęcie wszystkich sił produkcyjnych, w najszerszym tego słowa znaczeniu plan, to znaczy planuje się układa program prac i wysokość i jakość produkcji, która w danym okresie gospodarczym winna być przez potencjał wytwórczy wykonana. I tak ustawa z 31 marca br. o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949 stwierdza, że w latach 1947 i 1948 podstawowe zadania planu zostały nie tylko wykonane, ale dzięki wysiłkowi mas pracujących przekroczone.

Zajmiemy się działem pierwszym tejże ustawy, która nader dokładnie przedstawia obraz przemysłu w końcowej fazie 3-letniego planu gospodarczego. Oprócz podstawowego założenia 3-letniego planu, wyrażającego się w podniesieniu stopy życiowej mas pracujących, wspomniany plan gospodarczy na rok 1949 zapoczątkował przebudowę struktury gospodarczej Polski, a mianawicie z rolniczej na kraj o przewadze produkcji przemysłowej. I tak wartość produkcji przemysłowej w gospodarce uspołecznionej ustala Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1949 na 16,1 miliardów zł, według cen z 1939 r., przez co wartość produkcji z samego przemysłu państwowego wzrośnie o 26% w porównaniu z wartością produkcji planowanej na rok 1948 i ponad 15% w porównaniu z wartością produkcji wykonanej w 1948 r. Dalej wartość produkcji przemysłu samorządowego wzrośnie około 25% w porównaniu z wartością produkcji wykonanej w 1948 r. a wartość produkcji przemysłu spółdzielczego także według cen z 1937 r. o około 55% w porównaniu z wartością produkcji wykonanej w 1948 r. Oznacza to, że końcowy etap 3-letniego planu stwarza model gospodarczy Polski o wybitnym charakterze przemysłowym, co ma kolosalne znaczenie dla wzmożenia dochodu narodowego, co daje dalsze możliwości do wzrostu puli rzucanych na rynek dóbr i usług. Tendencję tę obrazuje zaplanowana wartość środków wytwórczych, gdyż w samym przemyśle państwowym wyniesie około 61% ogólnej wartości produkcji przemysłu państwowego, podczas gdy wartość produkcji środków spożycia — około 39%.

o oznaczają te cyfry?

Mówią one, że Rząd wybrał politykę wzmacniania i rozbudowy potencjału produkcyjnego poprzez cykl wzmacniania produkcji przemysłowej, która w swej konsekwencji spowoduje siłą inercji wzmocnienie tempa produkcyjnego przemysłu o charakterze konsumcyjnym.

W tym też celu podniesiona zostanie jakość asortymentów wyrobów przemysłu państwowego i to w taki sposób, aby wzrost wartości produkcji wyprzedzał jej wzrost ilościowy. Aby to osiągnąć, zaprojektowana jest sieć laboratoriów przemysłowych i instytutów naukowych (naukowo - badawczych), które powiązane z robotniczą wynalazczością, przyczynią się do racjonalizacji technicznej przemysłu.

Powstaje teraz pytanie, czy rzemiosło, jako siła produkcyjna wzięte jest pod uwagę przez ustawodawcę, czy najwyższy planifikator w Polsce, którym jest Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego, liczy na współpracę sektora drobnotowarowego z przemysłem państwowym, spółdzielczym i samorządowym?

Otóż omawiana ustawa w art. 17 wyraźnie mówi, że wzrost produkcji i usług rzemiosła winien przyczynić się do zaspokajania wzrastających potrzeb mas pracujących. Oznacza to że **rzemiosło ma zagwarantowane nie tylko dalszą egzystencję, ale ma do spełnienia ważną gospodarczą funkcję, a mianowicie podażą z swych wytworów i usług pokrywać wzrastający popyt konsumentów — wszędzie tam gdzie tzw. przemysły kluczowe ze względów natury czysto ekonomicznej nie były by w stanie lepiej czy taniej zaspokoić ów popyt. Stąd też właśnie Państwo jako nadrzędny czynnik gospodarczy zobowiązało się w tejże ustawie do okazania pomocy tak indywidualnemu drobno - towarowemu rzemieślnikowi, jak i do popierania spółdzielczości rzemieślniczej. I aby móc spełnić wyżej podane zadanie, zaopatrzenie rzemiosło w surowce i materiały, wytwarzane przez przemysł państwowy wzrośnie w znacznym stopniu w stosunku do 1948 r. Znaczy to, że cała masa warsztatów rzemieślniczych zostanie pośrednio wprzągnieta w ogólno - narodowy plan gospodarczy, i to poprzez wydziały planowania Izb Rzemieślniczych i Centrali Rzemieślniczej, Centrali Państwowo - Spółdzielczej, będącej organem nadrzędnym Pomocniczych Spółdzielni Cechowych. Włączenie w plan wymaga nie tylko należytego zaopatrzenia w surowiec, ale także i w wyposażenie warsztatów rzemieślniczych w kapitały obrotowe i inwestycyjne, przy pomocy których rzemieślnik będzie mógł wykorzystać produkcyjnie swój warsztat.** Stąd też zaplanowane są tzw. zwrotne środki bankowe i to na sumę przeszło 23 miliardów zł. Z sumy tej finansowane będą w ramch przyznawanych kredytów inwestycje przedsiębiorstw samorządowych, spółdzielczych, chłopskich oraz rzemiosła.

Powstaje z kolei pytanie, jakie instytucje umożliwią rzemiosłu pracowanie w ramach planu gospodarczego. I tu trzeba wyraźnie podkreślić, że nimi są Izby Rzemieślnicze i Centrala Rzemieślnicza.

Stąd też ogół rzemiosła przychylnie się ustosunkował do faktu, iż obie te instytucje 31 marca br. uzgodniły wytyczne współpracy w zakresie gospodarczym. Obecnie ogólnopolski plan gospodarczy rzemiosła będzie przedkładany właściwym władzom i to wspólnie przez wyżej wymienione instytucje. Izby Rzemieślnicze będą opracowywać plan gospodarczy warsztatów niezrzeszonych w spółdzielniach cechowych i nie objętych zasięgiem ich działalności i to na podstawie materiałów dostarczanych przez Cechy. Natomiast spółdzielnie cechowe opracowują plan gospodarczy dla warsztatów zrzeszonych w spółdzielniach i niezrzeszonych a objętych zasięgiem ich (spółdzielni) działalności w porozumieniu z właściwymi Cechami.

Oddziały Centrali Rzemieślniczej na podstawie materiałów dostarczanych przez spółdzielnie pomocnicze opracowywać będą plan transakcji wiązanych i produkcji wolnorynkowej warsztatów zrzeszonych w spółdzielniach i objętych zasięgiem ich działalności. Dalsza współpraca między tymi instytucjami przejawia się w ważnej funkcji, a mianowicie poszczególne Oddziały Centrali Rzemieślniczej układać będą plan transakcji wiązanej i tzw. produkcji wolnorynkowej warsztatów zreszonych w spółdzielniach i objętych zasięgiem ich działalności. Natomiast Oddział Centrali Rzemieślniczej zawiadamia właściwą Izbę Rzemieślniczą, które zawody (branże) i w jakim procencie mogą pracować w tak zwanych transakcjach wiązanych, podczas gdy plan gospodarczy produkcji wolnorynkowej warsztatów zrzeszonych w spółdzielniach i niezrzeszonych a objętych zasięgiem ich działalności, Oddział Centrali Rzemieślniczej, opracowuje w porozumieniu z kompetentną Izbą Rzemieślniczą. Natomiast Izby Rzemieślnicze podawać będą terytorialnie właściwym Oddziałom Centr. Rzemieślniczej plan produkcji warsztatów rzemieślniczych niezrzeszonych w spółdzielniach cechowych i nie objętych zasięgiem ich działalności. Opracowane w wyżej podany sposób plany — Izby Rzemieślnicze przesyłają Związkowi Izb Rzemieślniczych, a Oddziały Centrali Rzemieślniczej do swej Centrali w Warszawie. W ten sposób opracowane plany gospodarcze rzemiosła przedkładane będą Departamentowi Przemysłu Drobnego i Rzemiosła Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, gdyż rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 kwietnia br. w sprawie zakresu działania P. K. P. G. powierza tejże instytucji kierowanie całokształtem państwowego planowania gospodarczego. I tak do kompetencji Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego należy z mocy tegoż rozporządzenia opracowanie między innymi zasad polityki państwowej w stosunku do rzemiosła, chałupnictwa i spółdzielczości pracy, jak i sprawowanie nadzoru nad Izbami Rzemieślniczymi i ich Związkiem.

Krótki przegląd wyżej wymienionych aktów prawnych, jak i układu między rzemieślniczym Samorządem Gospodarczym a Centralą Rzemieślniczą winien spotęgować pracę wszystkich Cechów i ich Związków, gdyż jest jasne, że tylko twórcza, przemyślana praca Zarządów Cechów, i ich sił biurowych zagwarantować może wywiązanie się z trudnego zadania jakim jest włączenie się w ogólnonarodowy plan gospodarczy. Bo dalsze pozostawanie rzemiosła poza planem jest w dobie gospodarki planowanej wprost niemożliwe.

W interesie rzemiosła leży dokładne tego zrozumienie.

Mgr St. Banaszewski.

Pożyteczne współzawodnictwo
Cechu kominiarzy

Rzemiosło kominiarskie, jako jedno z pierwszych, włącza się do współzawodnictwa pracy na terenie swoich cechów i poszczególnych warsztatów. Ze względu na to, że zawód kominiarski jest bardzo odpowiedzialny, wymagający nie tylko poświęcenia ale i rzetelnej wiedzy fachowej i pomocniczej z zakresu techniki budowlanej, racjonalnego ogrzewnictwa, wiedzy przeciwpożarowej itp. pracujący w zawodzie kominiarskim muszą mieć odpowiednie przygotowanie i muszą posiąść więcej wiedzy teoretycznej, niż by się to wydawać mogło szerokiemu ogółowi ludzi, którzy w kominiarzu widzą tylko czarnego od sadzy wycieracza kominów.

Z tych też względów — chcąc postawić zawód kominiarski na wysokim poziomie tak by sprostał on zadaniom ochrony mienia i zdrowia ludzkiego przed pożarami, zaczadzeniami i zatruciami, by przyczynił się do wprowadzenia racjonalnej gospodarki cieplnej na terenie kraju i zaoszczędził milionowych strat skarbowi państwa i społeczeństwu przez dopilnowanie odpowiedniej konstrukcji kominów, palenisk, wentylacji oraz wszelkiego rodzaju urządzeń cieplnych — cechy kominiarskie postanowiły, w ramach akcji współzawodnictwa pracy i na wniosek cechu poznańskiego — przystąpić do akcji szkoleniowej i dokształcającej na szeroką skalę zakrojonej.

Wychodząc z założenia, że najpilniejszą sprawą jest reforma egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, postanowiono przystąpić do postawienia na odpowiednim poziomie komisji egzaminacyjnych oraz do wprowadzenia w życie nowych instrukcji i regulaminów, które by obowiązywały przy egzaminach czeladniczych czy mistrzowskich.

Regulaminy takie i instrukcje opracował cech poznański — a „program szkolenia uczniów kominiarskich" uznało Ministerstwo Oświaty za dobry i godny zalecenia i stosowania.

Na odcinku kursów dokształcających i wydawnictw podręczników fachowych pierwsze kroki zostały także już poczynione w Poznaniu.

Obecnie Poznań wezwał do współzawodnictwa na omówionych odcinkach Wrocław i Bydgoszcz. Przystąpiły do współzawodnictwa również Olsztyn i Gdańsk, Szczecin i Kielce.

Sprawy współzawodnictwa omówiono i ustalono na ostatnio odbytej w Poznaniu konferencji delegatów z Bydgoszczy, Poznania, Radomia, Torunia, Wrocławia. Na tej konferencji wysunięto szereg zasadniczych problemów, do których realizowania przystąpią współzawodniczące cechy kominiarzy natychmiast.

Zaznaczyć należy, że inicjator tego współzawodnictwa — cech kominiarzy poznańskich — opracował regulamin czynności kominiarskich, który zatwierdzony przez administracyjną władzę wojewódzka ujrzy niebawem światło dzienne i przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia pracy, wzmożenia dyscypliny oraz podniesienia poziomu zawodowego.

Dla usprawnienia walki z pożarami kominowymi kominiarze poznańscy przystępują do przeszkolenia swych członków w akcji przeciwpożarowej oraz do przygotowania ich do wyszukiwania i rzeczowego usuwania wszelkich braków kominowych.

Cech kominiarzy poznańskich przystępuje również do walki z marnotrawstwem opałowym poprzez udoskonalenie konserwacji kominów i palenisk, prowadzenie akcji pouczającej w prasie i w szkołach gospodarczych oraz przez sumienną kontrolę dotyczącą prawidłowej konstrukcji przewodów kominowych.

Rzemiosło w cyfrach

Jak statystyka wykazuje — w Polsce ilość warsztatów rzemieślniczych oblicza się na 150.305, w tym grupa rzemiosł spożywczych ma 32.634 warsztaty, gr. rzemiosł metalowych i elektrotechnicznych 27.878, włókienniczych 26.664, skórzanych 25.387, drzewnych 13.100, budowlanych i mineralnych 12.208, poligraficznych i papierniczych 2.743, chemicznych 570, różnych 9.121. Tych dziewięć wymienionych grup obejmuje 87 rodzajów rzemiosł i 261 różnych specjalności.

Z wymienionych 150.305 warsztatów 59,2 proc. zatrudnia 1 tylko pracownika, 36,2 proc. od 2—4 pracowników.

Wartość produkcji i usług w r. 1948 np. (oblicz w zł podstaw. z r. 1937) wyniosła ogółem 1.169.390.000 — z tego 67,1 proc. przypada na produkcję, a 32,9 proc. na usługi.

Procentowy udział poszczególnych grup rzemiosł w ogólnej wartości produkcji i usług przedstawia się następująco: metalowa i elektrotechniczna — 29,2 proc., spożywcza — 22,9 proc., skórzana — 10,0 proc., włókiennicza — 10,1 proc., budowlana i mineralna 9,8 proc., drzewna — 9,2 proc., poligraf. i papiernicza — 2,10 proc., chemiczna — 1,2 proc., grupa rzemiosł różnych — 5,5 proc. (n)

Ogólnopolski Zjazd
Kapeluszników i Czapników

Z inicjatywy Poznańskiego Cechu Kapeluszników i Czapników odbył się dnia 8. 5. 1949 r. ogólnopolski zjazd cechów tejże branży w sali Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Zjazd otworzył sekretarz Cechu Poznańskiego p. Framski prosząc o przewodnictwo prezesa Izby Rzemieślniczej w Poznaniu p. N. Muszyńskiego, witając jednocześnie przybyłych przedstawicieli Okręgowego Związku Cechów w Poznaniu w osobach prezesa Redlarskiego, dyr. mgr Marzeca. Prezes Muszyński w gorących słowach życzył powodzenia obradującym delegatom, witając ich na terenie zawsze gościnnej Izby Poznańskiej.

Tematem obrad były zagadnienia zaopatrzenia i kalkulacji. Na pierwszy temat wygłosił treściwy referat mgr Banaszewski z Okręgowego Zw. Cechów z Poznania, poruszając m. in. konieczność włączenia produkcji tejże branży w ogólny plan gospodarczy, poprzez odpowiednio zorganizowaną działalność spółdzielni pomocniczych. W drugim referacie wygłoszonym prze mgr Sablika z Okr. Zw. Cechów z Poznania poruszono kwestię ujednolicenia sposobów kalkulacyjnych na terenie całego kraju przy szczegółowym rozpatrzeniu zasadniczych elementów dotyczących obradującej branży. Nad obu referatami wywiązała się ożywiona dyskusja w wyniku której zebrani doszli do przekonania, iż konieczne jest powołanie Ogólnopolskiego Komitetu Branżowego, któryby zajął się skoordynowaniem tychże prac. Plenum wystąpiło z odpowiednim wnioskiem do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. typując jednocześnie odpowiednią ilość kandydatów na członków komitetu. Godny podkreślenia jest wysoki poziom dyskusji, jak i zainteresowanie się tematami referatów co świadczy o niemałej żywotności tychże zagadnień. Do Prezydium zjazdu wpłynęło poza tym kilka wniosków w kwestiach technicznych, które celem uzgodnienia na płaszczyźnie ogólnopolskiej zalecono przekazać powołanemu w przyszłości komitetowi.

PORADY
prawno-skarbowe

Sm. Gryfice — Zgodnie z art. 24 ust. 1 lit. h) rozp. Min. Skarbu z dn. 31. 10. 1946 r. o księgach handlowych, uproszczonych i podatkowych (Dz. U. R. P. nr 65/46, poz. 365) zobowiązany jest Pan do prowadzenia ksiąg uproszczonych o ile Pan zatrudnia ludzi. Dlatego stanowisko Urzędu wydaje się słusznym.

T. Ch., Żerków — Proszę przeczytać odpowiedź powyższą.

„Astra", Pakość — Przy czynszu płatnym miesięcznie wypowiedzenie obowiązuje również w ciągu miesiąca, natomiast przy czynszu płatnym za okresy dłuższe niż miesiąc — wypowiedzenie kwartalne..

St. B. — Toruń — Może Pan wnieść skargę prywatno-karną, przy której nie obowiązuje zastępstwo adwokackie. Należy porozumieć się Sekretariatem Sądu Grodzkiego.

Odpowiedzi Redakcji

ZAMOŚĆ 3 — Praktykę posiada Pan wystarczającą, by móc zdawać egzamin czeladniczy. W sprawie egzaminu mistrzowskiego należy zwrócić się do terenowo właściwej izby rzemieślniczej.

Do podania o składanie egzaminu należy dołączyć świadectwo z ukończonej praktyki oraz świadectwo z ukończenia nauki w szkole dokształcającej zawodowej. Nie mogący okazać tego świadectwa z powodu niemożności uczęszczania do szkoły dokształcającej zawodowej mogą uczęszczać na kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych czy mistrzowskich, prowadzone przez zakłady doskonalenia rzemiosła. Świadectwo z ukończenia takiego kursu zastępuje — dla osób ponad lat 18 — świadectwo z ukończ. szkoły zawod. dokszt.

Państwowe Technicum Korespondencyjne, prowadzące naukę na trzech poziomach: gimnazjalnym, licealnym (dla kształcenia techników różnych specjalności) i wyższym (kursy inżynierskie) — mieści się w Warszawie ul. Pankiewicza 3. Po szczegółowe informacje prosimy zwrócić się bezpośrednio do dyrekcji Technicum.

P. KAZIEIERZ FRANKOWSKI—GDYNIA. Podręcznik z zakresu kuźnictwa, napisany przez Kazimierza Donimirskiego (technologa) wydał Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Poznaniu (obecny Zakład Dosk. Rzemiosła — Wały Zyg. Augusta 15).

P. ANTONI C. — GRUDZIĄDZ. Dekret o wyjątkowym skróceniu czasu nauki i pracy czeladniczej w przemysłach rzemieślniczych nosi date 22. X. 47 r. i obowiązuje na przeciąg lat pięciu (r).

Kalendarzyk

Piątek, 20 maja 1949 r.
Katolicki: Bernardyna, Bazylego.
Słowiański: Bronimiła, Sulimira.

Słońca		Księżyca	
wsch	zach	wsch	zach
4.48	20.26	2.25	12.21

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

KS ZZK „Brda" — Sekcja pływacka. Treningi odbywają się codziennie w basenie otwartym. We wtorki i czwartki od godz. 18 gimnastyka obowiązkowa. Schadzka sekcji pływackiej dziś, 18 bm. o godz. 18.30 w pływalni.

*** Liga Kobiet** Bydgoszcz, Al. 1 Maja 84 przyjmuje zapisy na kurs kroju i modelowania.

Dziś koncert symfoniczny

Trwający do końca maja Festiwal Muzyki Ludowej objął zasięgiem swym cały kraj. W Bydgoszczy drugą wielką imprezą Festiwalu będzie dzisiejszy koncert symfoniczny, który w całości poświęcony będzie muzyce ludowej. Jako solista wystąpi wybitny pianista **Władysław Kędra** z Warszawy. Dyryguje **A. Rezler.** Początek koncertu o godz. 20.

Koncert orkiestry wojskowej

Wczoraj na Stadionie Miejskim odbył się koncert , oraz pokazy gimnastyczne.

W pierwszej części koncertu grała orkiestra garnizonu bydgoskiego, w powiększonym składzie, pod batutą chor. Wiśniewskiego. Imprezę rozpoczęto marszem „Lenino", poczem grano cały szereg utworów Chopina, Dworzaka, Karasia, oraz własne utwory dyrygenta popisującej się orkiestry wojskowej.

Z kolei produkował się zespół muzyczny „SP" z Szubina, a po nim wykonał szereg atrakcyjnych ćwiczeń, męski zespół gimnastyczny.

Wszystkich wykonawców imprezy darzono rzęsistymi oklaskami.

Czy znasz swoje miasto?

Wydawało by się, że przedmieście Czyżkówko jest jednym z najmniej znanych przedmieść naszego miasta. Sądowi temu przeczy duża ilość trafnych rozwiązań na konkurs pn. „Czy znasz swoje miasto". Zdjęcie konkursowe przedstawiało kominy Wielkopolskiej Papierni na Czyżkówku przy ul. Siedleckiej. Tym razem w drodze losowania przyznano nagrodę w postaci książki M. Sayersa i A. Kahna pt. „Wielki spisek przeciwko ZSRR" p. M. Kałaczyńskiemu, Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 1.



A teraz prosimy bliżej określić, co przedstawia dzisiejsze zdjęcie.

Dalsze przygotowania do Kongresu Zw. Zaw.

tematem obrad aktywu związkowego

W sali OKZZ odbyła się konferencja aktywu związków zawodowych, na którym omawiano dotychczasowe i dalsze przygotowania do Kongresu Zw. Zaw.

Po zagajeniu konferencji przez przewodniczącego OKZZ Kulaska, zabrał głos sekretarz organizacyjny KW PZPR Śmigielski. Mówca zaznaczył, że na terenie województwa pomorskiego wybory na Kongres Zw. Zaw. w wielu wypadkach były przeprowadzane niewłaściwie. Poszczególne związki zawodowe lekkomyślnie traktowały sprawę zacieśnienia więzi z masami. Ograniczano się niejednokrotnie do pracy jedynie na efekt. W wielu wypadkach związkowcy wcale nie wiedzieli, kto będzie ich reprezentował na Kongresie. Rady zakładowe nie pomyślały o tym, że delegat winien jechać na Kongres uzbrojony w argumenty dotyczące życia ludzi pracy w terenie.

Następnie głos zabrał przew. OKZZ Kulasek, który zaznaczył, że poza ogólnym zagadnieniem pokoju — głównymi tematami obrad na zbliżającym się Kongresie Zw. Zaw. będzie współzawodnictwo pracy i plan 6-letni. W związku z tym wyłonią się przed nami nowe zagadnienia. Okres przyszły znamionować będzie nowy stosunek do pracy i do współzawodnictwa pracy. Załogi fabryczne szkolone będą pod kontrolą związków zawodowych. Opieka nad przodownikiem pracy powinna należeć przede wszystkim do rad zakładowych. Narady wytwórcze winny być organizowane wyłącznie z inicjatywy oddolnej mas.

Z kolei rozwinęła się ożywiona dyskusja. Jak wynikało z dyskusji, pozytywnymi osiągnięciami w dziedzinie przygotowań do Kongresu Zw. Zaw. mogą poszczycić się PKP-Ruch, gdzie delegaci zostali wybrani zgodnie z linią związków zawodowych oraz Zw. Zaw. Robotników i Prac. Rolnych który do obecnej chwili zgłosił ponad 100 rezolucji, uchwalających konkretne zobowiązania na cześć Kongresu. Dotychczas zorganizowano i uruchomiono 15 dziecińców i przedszkoli. Dyskusję podsumował przew. OKZZ Kulasek.

Zebrani postanowili zorganizować specjalne ekipy, które będą badać sytuację na wszystkich odcinkach życia związkowego oraz w poszczególnych zakładach pracy. Już od soboty zarządy okręgowe zw. zaw. wraz z OKZZ wytypują odpowiednich ludzi oraz opracują plan działania. Na zakończenie powzięto jednomyślnie rezolucję protestacyjną przeciwko aresztowaniu Gerharda Eislera.

W pracowni fryzjersko-perukarskiej szkolą się przyszli mistrzowie

Wczoraj odbyło się tu otwarcie pracowni fryzjersko-perukarskiej przy Publ. Średniej Szkole Zaw. nr 1. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością — z ramienia Zarządu Miejskiego wiceprezydent miasta p. mgr Kozłowski i przedstawiciele rzemiosła pp.: Kuczma, Piotrowiak, oraz delegaci szkół zawodowych z Torunia i Bydgoszczy i poszczególnych zakładów pracy.

Na wstępie dyrektor Średniej Szkoły Zaw. nr 1 p. Durek powitał przybyłych gości i w krótkim swym przemówieniu podkreślił znaczenie nowo-otwartej pracowni, zaznaczając, że jest ona jedną z najlepiej urządzonych w Polsce.

Po części oficjalnej uroczystości odbyła się w pracowni fryzjersko-perukarskiej lekcja pokazowa, podczas której fachowych objaśnień udzielał p. Jałoszyński, nauczyciel zawodu fryzjerskiego. Obecni na pokazie mieli możność stwierdzić, że uczniowie wykonują swe prace bardzo starannie. Każdy z nich bowiem marzy o tym, by dzięki pracowitości zdobyć dyplom mistrzowski. (zd).

Ofiary na budowę Pomnika Wdzięczności

Zarząd Gminny Bydgoszcz — wieś wpł. 2.000 zł i wzywa Zarząd Gminny Osielsko.

M. Jagodziński, ul. Dworcowa 49 wpł. 1.000 zł i wzywa p. Fr. Piaseckiego — Plac Poznański 10.

Akademia przedkongresowa Spółdz. Wydawniczej „Czytelnik"

BYDGOSZCZ (z) Bardzo szczęśliwe rozwiązanie dla zarządzonych przez OKZZ przedkongresowych masówek znaleźli współpracownicy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik".

Oto z okazji zbliżającego się Kongresu Zw. Zaw. na dziedzińcu „Czytelnika" odbyła się akademia, na którą złożyła się część oficjalna, a mianowicie zagajenie przez delegata Zw. Zaw. Dzien. p. red. Markuna i referat podstawowy p. Woźniaka o znaczeniu II Kongresu Zw. Zaw., oraz część artystyczno - rozrywkowa. W części tej usłyszeliśmy deklamację wierszów Broniewskiego, Dobrowolskiego, Gałczyńskiego i Wiktorczyka, oraz „Pieśń traktorzystów" Dunajewskiego. Przedkongresową akademię „Czytelnika" zakończyły wiersze satyryczne Mickiewicza, Tuwima, oraz skecze i występy wokalne własnego zespołu artystycznego „Czytelnika".

PKO przenosi się do własnego gmachu

Jak nas informują, biura Oddziału P. K. O. w Bydgoszczy, mieszczące się dotychczas przy pl. Zjednoczenia 4 zostają przeniesione do nowego gmachu PKO przy Al. 1 Maja 23 — naprzeciw pl. Wolności.

Z dniem 23 bm. normalny tok zajęć i załatwianie klientów odbywać się będzie już w nowym pomieszczeniu, przy czym kasy będą czynne w dni powszednie w godz. od 8 do 19 bez przerwy.

Akcja letnich wczasów dla dzieci rusza z miejsca

Inspektorat Szkolny w Bydgoszczy wzywa wszystkie instytucje i zakłady pracy, związki zawodowe, komitety rodzicielskie przy szkołach, organizacje itp., które złożyły w Inspektoracie projekty organizacji placówek wczasów letnich dla dzieci, oraz i te, które dotychczas z różnych przyczyn projektów tych nie złożyły, aby najpóźniej do 27 bm. nadesłały wnioski na uruchomienie placówek dla dzieci w celu ostatecznego ustalenia sieci akcji letniej i wydania zezwoleń na ich zorganizowanie i prowadzenie.

Po odbiór formularzy na wnioski i po otrzymanie informacji należy zgłosić się do Inspektoratu Szkolnego.

Placówki wczasów, uruchamiane bez zezwolenia zostaną natychmiast rozwiązane, niezależnie od terenu, na którym zostały prowadzone. Wysyłanie przez instytucje poszczególnych dzieci lub grup dziecięcych na wieś i umieszczanie ich w poszczególnych rodzinach chłopskich nie jest dozwolone.

Sport

GWARDIA (BYDG.) — GWARDIA (MOGILNO) W BOKSIE

W nadchodzącą sobotę o godz. 19 odbędzie się na stadionie Gwardii przy ul. Zamojskiego ciekawe spotkanie bokserskie między Gwardią (Bydgoszcz), a Gwardią (Mogilno). Zespół gości jest poniekąd rewelacyjny. Ma już na koncie swoich zwycięstw wygraną z poznańską Wartą 9:7 i z inowrocławskim ZZK 14:2. Zestawienie par sobotniego meczu przedstawia się, według kolejności wag, następująco (bez wagi półciężkiej z dublowaną kogucią — na pierwszym miejscu goście): Wojtczak — Zaskrawa, Andrzejewski — Licau, Czarnecki — Andrzejewski Wierzbiński — Szałkowski, Koliberda — Hałas, Guziałkowski — Szałecki, Stypczyński — Nowak, Czerkawski — Zmorzyński.

O WEJŚCIE DO I LIGI ŻUŻLOWEJ

W niedzielę, o godz. 16 odbędzie się na Stadionie Miejskim mecz motocyklowy o wejście do I Ligi żużlowej. Startują: Pogoń (Katowice), Okęcie (W-wa), Gdański KM Związkowiec i Gwardia (Bydg.). Gwardia występuje z Boninem, Śrubkowskim, Budą i Tomaszewskim. Dwa zwycięskie zespoły niedzielnego meczu wchodzą do I Ligi żużlowej.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 20 bm. o godz. 20 „Kobieta we mgle".

KINA. Pomorzanin: Za wami pójdą inni. **Polonia:** Obywatel Kane, **Wolność:** Skarb Tarzana, **Orzeł:** Miłość na lekarstwo, **Gryf:** Pieśń tajgi. **Bałtyk:** Zaklęta narzeczona.

Początek seansów — Pomorzanin i Gryf: godz. 16.30, 18.30 i 21. **Polonia i Orzeł:** godz. 16, 18 i 20.30. **Wolność:** godz. 17, 19 i 21. **Bałtyk:** godz. 16, 18, 20.

DYŻURY APTEK. Do 21 bm. dyżurują: Apt. „Centralna" Al. 1 Maja 27, tel. 23-14, i Apt. „Pod Złotym Orłem" Rynek 1, tel. 19-31

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel. miejski 12-53, kolejowy nr 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

PORADNIA PRZECIWALKOHOLOWA przy Centr. Ośrodku Zdrowia Gimnazjalna 11, czynna jest w poniedziałki i czwartki od godz. 17—19 dla mężczyzn, od godz. 19—20 dla kobiet. Porady i leczenie bezpłatnie.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 26-18. Pogot. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Sobota, dnia 21 maja br.

5.10 Progr. og.-polski; 8.05 Audycja dla kobiet; 8.15 Progr. og.-polski; 9.15 Progr. lokalny dnia; 9.20 Wiad. miejscowe; 9.25 Przerwa; 11.57 Progr. og.-polski; 13.35 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. A. Rezlera; 14.00 Progr. og.-polski; 14.55 Kursy radiowe dla nauczycieli „Ruch jednostajnie zmienny prostolinijny — oprac. H. Moese; 15.05 Przegląd prasy pomorskiej; 15.10 Pog. aktualna; 15.20 Z życia wsi — pog.; 15.30 Progr. og.-polski; 16.20 Miesięczny przegląd kulturalny; 16.40 Nauka w służbie człowieka; 16.50 Felieton literacki — w opracow. Al. Kowalkowskiego; 17.00 Progr. og.-polski; 22.45 Utwory Dymitriego Kabalewskiego — płyty; 23.00 Progr. og.-polski.

Reprezentacyjny zespół tańca i śpiewu zadokumentuje dorobek kultury województwa pomorskiego

Tłumy pieszych, a wśród nich dziatwa szkolna z wychowawcami, auta ciężarowe, ozdobione zielenią i gałązkami bzu, pełne pracowników poszczególnych zakładów pracy z całego województwa — wszystko to w majowe słoneczne popołudnie ciągnie nieprzerwanym sznurem na stadion miejski oblepiając tam szczelnie trybuny i trawniki w oczekiwaniu na atrakcyjny przegląd związków zawodowych naszego województwa w dziedzinie śpiewu i tańca.

Na wstępie zabrał głos sekretarz O. K. Z. Z. Kaździoł, który zaznaczył, że występy te są eliminacyjnym konkursem chórów i zespołów tanecznych naszego województwa zorganizowanym przez OKZZ przed II Kongresem Zw. Zawodowych.

Występy te zadokumentują tam nasz dorobek kulturalny, zadokumentują fakt, że obok współzawodnictwa pracy nasze załogi pracownicze dały również wielki wkład kulturalny w dziele odbudowy Ojczyzny.

Następnie przemówił red. Dobrowolski, rozdając dyplomy i nagrody zwycięzcom konkursu fabrycznych gazetek ściennych, zorganizowanego w ramach „tygodnia oświaty, książki i prasy" przez OKZZ i „Gazetę Pomorską". Nagrodzone zostały: gazetka nr 2 PZWS, Zw. Zaw. Poligrafików w Inowrocławiu, Zakł. Wytw. Sprzętu Elektrycznego z Bydgoszczy, Koła nr 1 ZZK w Bydgoszczy, RSW „ Prasa" z Bydgoszczy, Dyr. Zjedn. Rowerowych z Bydgoszczy, Fabr. Gwoździ i Siatek z Włocławka, Urzędu Pocztowego nr 2 z Bydgoszczy, gazetka nr 20 Straży Pożarnej w Bydgoszczy i Zw. Zaw. Prac. Budowlanych z Torunia oraz Reżyserów Teatrów Ochotniczych.

Zkolei zaczęły się występy 10 chórów i 6 zespołów tanecznych, które zdobyły pierwsze miejsca w konkursach powiatowych. Przed widzami przesunął się barwny korowód zespołów tanecznych, produkujących tańce ludowe, polskie, rosyjskie itd. Na specjalne wyróżnienie zasługuje zespół Zw. Zaw. Prac. Budowlanych z Torunia, produkujący piękny i o oryginalnych motywach taniec, ilustrujący 6 różnych tańców pomorskich. Jest to wielką zasługą tego zespołu, że wydobył z zapomnienia właśnie regionalne tańce pomorskie, pokazał ich piękno i oryginalność. (dryg.).

Środa literacka

Wieczór autorski W. Karczewskiej

Nazwisko Wandy Karczewskiej, której twórczości został poświęcony wczorajszy wieczór, nie jest obce Bydgoszczy. Jak to przypomniał M. Turwid w słowie wstępnym, ujętym w formę żywego felietonu, opartego na wywiadzie z autorką, tu pracowała przed wojną w Polskim Radio, tu przeżyła pierwszy okres okupacji niemieckiej, który potem odtworzyła w początkowych obrazach swej głośnej sztuki teatralnej „Ziemia oskarża", po wojnie współpracowała z tutejszym miesięcznikiem literackim „Arkoną" i tu też świeżo ogłosiła swój pierwszy zbiorek wierszy — „Notatnik liryczny". Można się więc było spodziewać, że jej wieczór autorski zgromadzi liczniejsze rzesze słuchaczy, niż to wczoraj zauważyliśmy. Ale może ten fakt jak i niemniej mała sala Pomorskiego Domu Sztuki, gdzie się odbyła prelekcja, dyskretny, przyciszony ton głosu poetki i kilka odczytanych przez nią na wstępie utworów lirycznych, a następnie wybranych scen z najnowszej jej sztuki teatralnej „Biedni ludzie" — wszystko to złożyło się na wytworzenie miłej atmosfery intymnego nastroju, zaciszności i skupienia.

Nasunęła się tu jednak kwestia, nieraz zresztą już poruszana, czy nie byłoby bardziej celowe odczytywanie na wieczorach autorskich raczej szeregu utworów krótszych, ale pełnych, zamkniętych, jak np. nowele, opowiadania, szkice literackie, wspomnienia itp., niż tylko fragmentów dużych kompozycji literackich, które dają jedynie zapowiedź dzieła, próbkę talentu, stylu, a nie pełnię przeżycia estetycznego, a nawet niekiedy nie pozwalają zorientować się w temacie danego dzieła. A cóż dopiero, gdy chodzi, jak w tym wypadku, o dzieło dramatyczne, któremu przecież właściwy wyraz może dać tylko oprawa sceniczna.

Ale w każdym razie odczytane sceny z „Biednych ludzi", jak i podanie treści całości pozwoliły słuchaczom stwierdzić, że ich tematyka społeczna, jak i konstrukcja, przypominająca częściowo dramaty Szaniawskiego, są owiane tchnieniem prawdziwej poezji i potwierdzają opinię Turwida, że Wanda Karczewska, choć uprawia różnorodną twórczość pisarską, urodziła się poetką i nią pozostanie.

Marian Piątkiewicz.

List z Wybrzeża

Najsłynniejszy gdański zegar

Gdańsk ośrodkiem sztuki zegarmistrzowskiej — Zegary kościoła Mariackiego — Okrutny burmistrz i rajcy gdańscy — Inne skarby odbudowującej się Bazyliki Morskiej

Gdańsk, w maju.

Gdańsk sławny był z wyrobu zegarów. Jak opowiadają nam stare inwentarze, nie tylko w domach zamożnych patrycjuszów, ale i u mieszczan bywała nieraz większa ilość rozmaitych zegarów, wieżyczkowych i wiszących, podróżnych zamykanych w puzderka, płaskich czyli kaflowych i kieszonkowych. Istniały zegary zwykłe bijące, grające za uderzeniem godziny, budziki złocone i srebrzone oraz z tarczami emaliowymi.

Najsłynniejszym był w gdańskim kościele Mariackim wspaniały zegar astronomiczny, wykonany w latach 1467-70 przez Jana Dueringera. Zegar na zewnątrz tego kościoła jest dziełem werkmistrza gdańskiej mennicy Guttheilla, z 1625 r., tego samego, który wykonał zegar na Pałacu Saskim w Warszawie.

Zegar astronomiczny był swego rodzaju unikatem ówczesnego świata. Zegar stanowił bezcenną wartość. Mechanizm był tak precyzyjnie urządzony, że wskazywał poszczególne fazy księżyca, położenie słońca, oraz ruchy gwiazd na nieboskłonie, dokładnie obliczone; tak samo wskazywał lata, miesiące, tygodnie i dnie. Wydzwaniał chorały, bił godziny i posiadał urządzenie poruszające Chrystusa i Jego 12 Apostołów, którzy z wybiciem godziny wychodzili spoza tarczy zegara wraz z Chrystusem, by następnie przedefilować przed okiem widza i wejść z powrotem do wnętrza. Wskazówki i mechanizm niezwykle pięknie i skomplikowanie wykonane były ozdobą tego dzieła. Zegar jednak od śmierci Dueringera (1477 r.) był nieczynny. Podanie mówi, że Dueringer sam swoje dzieło zniszczył. Rajcy gdańscy z burmistrzem na czele, po otrzymaniu z Lubeki prośby o wykonanie podobnego zegara dla tego miasta, kazali, rozpalonym żelazem wypalić oczy mistrzowi, bo Gdańsk sam chciał słynąć na całym świecie, z posiadania takiego cudownego dzieła.

Zrozpaczony mistrz,, przyprowadzony został przez swą córkę do zegara, rzekomo dla nakręcenia mechanizmu, a w gruncie rzeczy Dueringer otworzył wnętrze zegara i wiadomy sobie tylko szczegół mechanizmu tak zniszczył, że nie można go było później, w żaden sposób odtworzyć. Następnie mistrz wyszedł wysoko ponad tarczę, skąd rzucił się na kamienną posadzkę, ponosząc śmierć na miejscu.

Okrucieństwo burmistrza i radnych rozniosło się po całym świecie i nikt nigdy z mistrzów sztuki zegarmistrzowskiej nie chciał podjąć się naprawy zegara, obawiając się, by go nie spotkał taki sam los, jak twórcę dzieła.

Obecnie z tego najcenniejszego sprzętu zachował się tylko mechanizm kuty ręcznie w żelazie, natomiast tarcze, całe zewnętrzne urządzenie, wskazówki i ozdoby, Niemcy opuszczając Gdańsk wywieźli w głąb Rzeszy. Polskiej Komisji Rewindykacyjnej Zabytków udało się odnaleźć miejsce ukrycia zegara i przywieźć z powrotem do Gdańska. Stan zabytku godny jednak jest pożałowania. Wiele części porozbijanych, a przez nieumiejętne pakowanie, zniszczonych. Zegar jednak w całości po odbudowaniu świątyni Mariackiej, która nosi nazwę Bazyliki Morskiej, zostanie zmontowany na dawnym miejscu.

Zabytkiem zaopiekuje się Państw. Szkoła Zegarmistrzowska w Gdańsku, której dyrektor p. Adel ze Szwajcarii, jest jednym z najwybitniejszych fachowców w dziedzinie sztuki zegarmistrzowskiej z ub. wieków. Świątynia Mariacka słynęła jeszcze z innych osobliwości: posiadała krucyfiks z postacią Chrystusa naturalnej wielkości, z tak wspaniale wyrzeźbioną przez artystę średniowiecznego, męką konania i cierpienia, odzwierciedlającego się w całej postaci, że zdawało się, że ma się do czynienia z osobą żywą. Podanie mówi, że mistrz, który wykonał rzeźbę, jako model, użył swego najukochańszego ucznia, którego skatował, a następnie przybił do krzyża i rzeźbę wykonał w czasie jego agonii. Stąd ta niezwykła siła wyrazu, jaka mieściła się we wspaniałej szeźbie.

Tuż we wnęce przy zegarze astronomicznym Dueringera pokazywano turystom, chleb skamieniały. Przypomina on historię szalejącego przed wiekami w Gdańsku głodu, jak i związaną z tym okresem legendą. Ulicami Gdańska szedł jeden z bogatych patrycjuszy, niosąc pod połą płaszcza chleb, zdobyły, gdzieś ukradkiem. Tuż przy kościele Mariackim spotkał ubogo odzianą kobietę z płaczącym dzieckiem na ręku. Niewiasta zaczęła prosić go usilnie o podzielenie się chlebem z nią i umierającym z głodu dzieckiem. — To nie jest chleb — odpowiedział patrycjusz i bojąc się utraty swej zdobyczy, oświadczył, że jest to kamień, który niesie, by odpędzić się nim przed głodnymi psami! Na to kobieta w uniesieniu rozpaczy, rzuciła przekleństwo na nieludzkiego patrycjusza, by chleb w kamień mu się zamienił. Po powrocie do domu patrycjusz przekonał się, że przekleństwo spełniło się. Patrycjusz kamień zaniół do kościoła i złożył na wieczną pamiątkę we wnęce filaru.

Alfred Świerkosz.

Szkolenie nauczycielstwa

SZCZECIN (S). Oddział Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Koszalinie prowadzi akcję szkolenia ideologicznego członków z całego powiatu, który podzielono na 6 ognisk. Konsultacje odbywają się na początku miesiąca. Ponadto referaty na tematy ideologiczne włącza się do programu każdej nauczycielskiej konferencji powiatowej i rejonowej.

A. Burski przewodniczącym Zw. Rady Kultury Fiz. i Sportu KCZZ

WARSZAWA. Odbyło się tu pierwsze posiedzenie nowego prezydium Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ. W skład nowego prezydium weszli przedstawiciele wszystkich 9-ciu zrzeszeń sportowych związków zawodow. oraz delegaci Zarządu Głównego ZMP oraz Rady Głównej Sportu Wiejskiego. Przewodniczącym Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu został przewodniczący KCZZ — Burski, wiceprzewodniczącym — dr Zajączkowski, sekretarzem gen. — Dołowy, członkami prezydium: Grochowski, Kłyszejkowa, Opiłowski, Szymkowiak, Salach, Melchinkiewicz, Mikuła, Reszczyński, Cyprysiak, Borkowski, Leszewski, Ciasnocha, Janosz, Rzeszot.

Posiedzenie inauguracyjne zagaił w imieniu prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych wiceprzewodniczący KCZZ — poseł Żukowski, podkreślając olbrzymią rolę, jaką odgrywa sport i wychowanie fizyczne w ruchu zawodowym. Sprawozdanie z działalności Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ za ostatnie półrocze złożył dr. Zajączkowski, po czym referat organizacyjny wygłosił sekretarz generalny — Dołowy.

Szczecin - PZPN (Fr.) 2:1

SZCZECIN. W Szczecinie rozegrano spotkanie piłkarskie, między reprezentacją piłkarzy polskich z Francji a reprezentacją Szczecina. Wygrali gospodarze w stosunku 2:1 (1:1). Porażka gości była niezasłużona, gdyż mieli oni więcej z gry i byli drużyną lepszą technicznie. Bramki dla Szczecina strzelili: Matyszkiewicz i Boroń, dla gości — Jezuita. Sędziował Ignatowicz. Widzów ponad 8 tys. Dla zwycięskiej drużyny redakcja „Głosu Szczecińskiego" ufundowała srebrny puchar.

Kolarze węgierscy startują w Polsce

ŁÓDŹ (tel. wł. — k). Do Polski przybyła drużyna węgierskich kolarzy z mistrzem torowym Węgier Csikosem, Pasporem, Karatasem, Pedwassym i Tobiasem. Dziś w piątek kolarze węgierscy startują w Łodzi na torze w Helenowie. Przeciwnikami ich będą najlepsi zawodnicy polscy Kupczak, Bek, Pietraszewski, Sałyga i Marchwiński. W niedzielę Węgrzy startują w Kaliszu, a w środę 25 bm. znów w Łodzi w dwugodzinnym wyścigu amerykańskim parami.

Chychła kontuzjowany

GDAŃSK. Praca wyszkoleniowa na obozie bokserskim w Oliwie wre pełną parą. Po porannym marszo-biegu na pagórkowatym terenie leśnym, przedpołudniowy trening odbywa się w sali Miejskiego Ośrodka W. F. w Sopocie. Po południu pięściarze przyzwyczajają się do morskiego klimatu, trenując na wolnym powietrzu. Do tej pory na obóz przybyli następujący zawodnicy: Kasperczak, Mikołajczewski, Woźniak, Grzywocz, Kaflowski, Antkiewicz, Kreża, Panke, Bazarnik, Gołyński, Kudłacik, Sadowski, Chychła, Piechowiak, Musiał, Nowara, Grzelak, Paliński, Filsikowski, Kubicki, Gnat, Stec, Rutkowski, Nandzik, Piotrowski oraz Przybylski. Z wymienionych nie trenuje Chychła, który ma prawdopodobnie pękniętą kość śródręcza (wykaże badanie lekarskie).

„Święto wiosny" w Kazimierzu

ZABYTKOWY Kazimierz po raz pierwszy w swych dziejach obchodził w ub. niedzielę „ludowe święto wiosny".

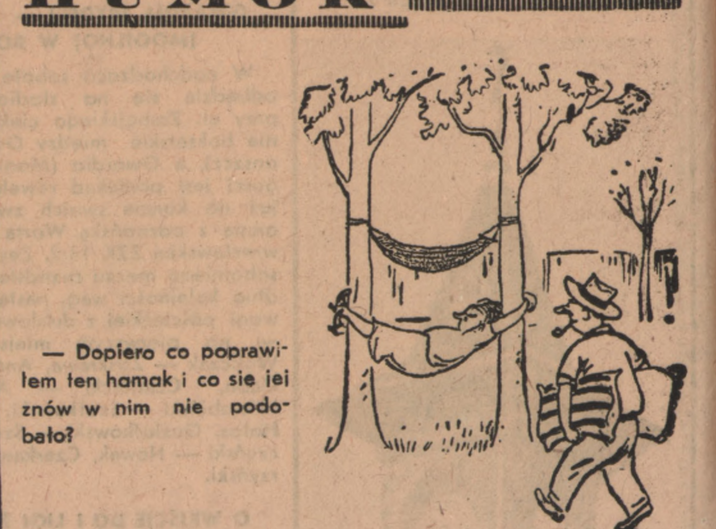
Ludowe widowisko pt. „Wiosna idzie", wystawione na rynku przez zespół artystyczny Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach z udziałem kapeli ludowej Namysłowskiego, zgromadziło ponad 5 tys. osób. W święcie wziął udział m. in. przewodniczący WRN, wojewoda lubelski oraz przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych. Z Lublina przybyły liczne wycieczki. Wieczorem na rynku odbyła się huczna zabawa. Zabytkowe budowle i ruiny zamku oraz wieży kazimierzowskiej były bogato iluminowane.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI SOBOTA, 21 MAJA.

5.10 Sygnał czasu, pobudka młodz. 5.10 Wiadomości por. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik por. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Gimnastyka por. 6.40 D. c. muz. rozrywkowej. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiad. dziennika por. 7.15 Przegląd prasy stołecznej. 720 Muz. operetkowa. 8.00 Wiad. poranne. 8.05 Aud. dla kobiet. 8.15 D. c. muzyki operetkowej. 8.35 Wszechnica radiowa. 8.55 Muzyka. 9.15 Program lokalny dnia. 9.20 Wiadomości miejscowe. 9.25 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiad. południowe. 12.15 Muz. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 Z naszych pieśni: B. Rudzka — sopran, T. Łuczaj — baryton. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka. 13.35 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry PR pod dyr. A. Rezlera. 14.00 Przegląd prasy pomorskiej. 14.05 Opowieść o Chopinie 14.20 Folklor bułgarski. 14.55 Informacje ogólnopolskie. 15.00 Kursy radiowe dla nauczycieli: „Ruch jednostajnie zmienny prostolinijny". 15.10 Pogadanka aktualna. 15.20 Pogadanka „Z życia wsi". 15.30 Pierścień i róża — audycja dla dzieci. 16.00 Aud. dla młodzieży. 16.15 Muzyka. 16.20 Miesięczny przegląd kulturalny. 16.40 Nauka w służbie człowieka. 16.50 Felieton literacki w opr. Al. Kowalkowskiego. 17.00 Dziennik por. 17.15 Przy sobocie po robocie. 18.00 Wieczór Mickiewiczowski. 18.25 Muzyka. 18.45 II dziennik popołudniowy. 19.00 Muzyka lekka. 19.15 Festiwal muzyki ludowej. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Teatr Eterek. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Utwory Dymitriego Kabalewskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert symfoniczny. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— Dopiero co poprawiłem ten hamak i co się jej znów w nim nie podobało?

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY: ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40 — 150 zł, nekrologi od 35 — 200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-00070